https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/7978,Bieg-Katorznika-pod-patronatem-Szefa-BBN.html
26.04.2024, 19:44
13.08.2017

Bieg Katorżnika pod patronatem Szefa BBN

12 sierpnia br. pod Lublińcem odbyła się XIII edycja Bieg Katorżnika. W biegu wystartowała reprezentacja Biura Bezpieczeństwa Narodowego, a pamiątkowe podkowy oraz ufundowane przez BBN puchary wręczał dyrektor Gabinetu Szefa Biura Mirosław Wiklik. Dzięki uprzejmości portalu polska-zbrojna.pl zamieszczamy relację z biegu.

Trzynastka okazała się szczęśliwa dla Biegu Katorżnika. Na starcie stawiła się rekordowa liczba zawodników, którzy wiedzieli, że na trasie poczują się skatowani, sponiewierani i do tego jeszcze będą się taplać w błocie. Nikt jednak nie narzekał. Na tym właśnie polega urok ekstremalnego biegu rozgrywanego w lublinieckim Kokotku.

Biegi spod znaku Katorżnika, bo rywalizowano w kilku grupach, odbyły się w minioną sobotę. Łącznie wystartowało w nich ponad 1600 uczestników. Organizatorem imprezy był Wojskowy Klub Biegacza „Meta". To już trzynasta edycja ekstremalnego biegu, którego popularność zaczyna przysparzać „Mecie" problemów. – Mimo ustanowionych limitów ulegliśmy prośbom i przekroczyliśmy liczbę 1600 zapisanych osób, mimo że jest to dla nas absolutne maksimum. Chcemy bowiem, by zawodnicy mogli się ścigać, a nie przepychać przez tłum. Zależy nam również na podtrzymaniu elitarności imprezy – komentuje decyzję Zbigniew Rosiński z Wojskowego Klubu Biegacza „Meta".

Organizatorzy z „Mety" zadbali o to, by Katorżnik dał się we znaki nawet najtwardszym i najbardziej doświadczonym zawodnikom. Po raz pierwszy około trzynastokilometrowa trasa przebiegała przez trzy akweny wodne. – Każda edycja Katorżnika jest inna. Natura zaciera ślady i nawet dobrze znane miejsca mogą zaskakiwać – wyjaśnia Zbigniew Rosiński. – W tym roku mieliśmy dużo dziewiczych odcinków, w tym zupełnie nowe, trzecie jezioro. Jednoczenie pogoda w ostatnich dniach spowodowała wiele utrudnień. Było wiele powalonych drzew, wzrósł także poziom wody. Widać po czasach, że tegoroczny bieg był trudniejszy – dodaje Rosiński. Ze względu na wydłużoną trasę oraz utrudnienia powstałe w wyniku załamania pogody, czasy zwycięzców biegów mężczyzn były wyraźnie gorsze niż w zeszłym roku i oscylowały wokół 2 godzin 30 minut.

Najlepsi okazali się mjr Bogusław Mazurek z warszawskiego Inspektoratu Systemów Informacyjnych oraz Jarosław Fijałkowski, dziennikarz TVN24. Zdeklasowali pozostałych zawodników i ukończyli bieg w 2 godziny 9 minut i 21 sekund. To wynik zaskakujący, bo obaj startowali w biegu dla VIP-ów.

– Trasa była bardzo wymagająca, ale i malownicza, a organizatorzy świetnie ją przygotowali. Brakowało jedynie piorunów i burzy. Wszystko przebiegło rewelacyjnie – żartuje mjr Bogusław Mazurek. – Po przebrnięciu kilku kilometrów każdy kolejny ruch w bagnach wymagał olbrzymiego wysiłku, czasami dawały się we znaki skurcze. Ale spodziewaliśmy się tego – dodaje mjr Mazurek.

– Jestem bardzo szczęśliwy, że udało mi się ukończyć Katorżnika. Pierwszy raz startuję w zawodach tego typu i nie spodziewałem się, że będzie tak trudno. Było bagno, błoto, trzciny, ciągle wpadaliśmy w dziury, do tego woda, woda, i jeszcze raz woda. Biegam bardzo dużo, aczkolwiek nie wiem, kiedy dojdę do siebie po tym wysiłku – podsumowuje swój start Rafał Jagiela z Opola, zwycięzca jednego z biegu mężczyzn.

Najlepszą ze startujących kobiet okazała się Anna Kurdyk, która przekroczyła metę z czasem 02:50:44. – Jest to mój drugi start i było równie cudownie jak w zeszłym roku. Wróciłam tutaj z wielkim sentymentem. Serce aż się rwie do tego, żeby wziąć udział we wszystkich zawodach organizowanych w Lublińcu – podkreśla Anna Kurdyk.

Oprócz biegów rozgrywanych na głównej trasie organizatorzy przygotowali osobne konkurencje dla najmłodszych oraz seniorów. W Małym, Mikro oraz Mini Katorżniku wystartowało ponad 200 dzieci i nastolatków z całej Polski. Coraz większą popularnością cieszy się również klasyfikacja Babci i Dziadka.

– Żeby utrzymać taką formę, trzeba po prostu trenować. Potrzebna jest także siła woli i chęć do tego, żeby być coraz lepszym. Nigdy nie jest za późno na to, żeby zacząć uprawiać sport – mówi Marian Adamus z Bytomia, zwycięzca biegu Babci i Dziadka. Mężczyzna w tym roku skończył 68 lat.

Zawodnicy chcący zmierzyć się z Biegiem Katorżnika zespołowo, mogli wystartować w kategorii Gallery Team lub w rozegranym w nocy z piątku na sobotę Biegu Skazańca. Jest to ekstremalna wersja zawodów symulująca porwanie, przetrzymanie oraz ucieczkę „zakładników". W ramach dodatkowego utrudnienia śmiałkowie biorący udział w tym biegu przez całą trasę pozostają skuci łańcuchami w pary.

– Uczestników przewieziono w nieznane im miejsce, w którym zostali pojmani przez „grupę zbrojną". Wcześniej, podczas szkolenia poznali procedury, których bezwzględnie musieli się trzymać. Bardzo ważny jest dla nas nie tylko profesjonalizm, ale przede wszystkim bezpieczeństwo zawodników – podsumowuje Piotr ze Stowarzyszenia Żołnierzy Wojsk Specjalnych „Zjednoczeni Zwyciężymy".

Źródło: polska-zbrojna.pl, Michał Zieliński.

META

XIII BIEG
XATORZNIKA
LUBLINIEC 12.08.2017

1532

3210

Tweetnij